

DZIENNIK LWOWSKIEGO.

Republikanie w Hiszpanii.

Walka parlamentarna o formie rządu już ukończona: 214 głosów oświadczyło się za monarchią przeciw 55 głosującym za rządem republikańskim. Tak tedy na niejaki czas znowu zapewnione są biednemu temu krajowi rządy, które od kilkudziesięciu lat utrzymują go w ciągłych katastrofach, zataragach i wiecznym niespokojem, do czego teraz dołączają się jeszcze zabiegi i intrygi różnych kandydatów o koronę, zdjętą z głowy Izabelli. Nie wiemy, ażali znajdzie się gdziekolwiek kandydat, który będzie miał odwagę wstąpić na tron hiszpański w obec zapowiedzianego przez jednego z postów programu, iż łatwo czekać go może los cesarza meksykańskiego — dlatego mniemamy, że chwilowo pozostanie Hiszpania monarchią bez monarchy, aż dopóki nowe wstrząśnienia, nowe wybuchy, nie sprowadzą ją na jedynie zbawienną drogę, do ogłoszenia rządy republikańskiej.

Trzeba było ogromnych wysiłków ze strony monarchii, trzeba było najwyższej demoralizacji kobiecych rządów i niedołężności faworytów, aby tak monarchiczna ludność, jaką jest hiszpańska, pociągnęła pod sztandar republikański. Kościół katolicki, reprezentowany przez naler liczną i wpływową hierarchię, z równą usilnością podtrzymywał powagę monarchiczną, gdyż dobrze to zrozumiał, iż z upadkiem monarchii traci i on swój wyłączny wpływ na umysły i kieszenie Hiszpanów. A mimo to obudzony w narodzie popęd do wolności, do postępu, do oswobodzenia się z krępujących go więzów znieszczyć potrafił tak silny alians, jaki od tak dawna zawarł przeciw ludowi despotyzm z hierarchią katolicką.

Dziś Hiszpania przełamała silne zapory tych potęg, dziś ustalenie rządów republikańskich jest jedynie kwestją czasu; monarchia może jeszcze przez niejaki czas dać się niemile czuć Hiszpanom, lecz każdy to pojmuje, a nawet konserwatyści w kortezach sami to przyznali, że formą rządu najstosowniejszą dla kraju byłaby Rzeczpospolita. Wyczerkującej najstosowniejszą dla kraju byłaby Rzeczpospolita. Wyczerkującej najstosowniejszą dla kraju byłaby Rzeczpospolita. Wyczerkującej najstosowniejszą dla kraju byłaby Rzeczpospolita.

Znalazła również przyszła Rzeczpospolita i w kortezach obrońcę, którego Hiszpanom pozazdrościć może cała Europa, bo tak wymownie, z taką wzniosłością i pełnią najszczytniejszych idei nie przemawiał od dawna nikt do zgromadzeń prawodawczych. Emilio Castelar był tym wybrańcem stronnictwa republikańskiego, który bronił sprawy, o której wiedział, że na teraz jest przepadła, lecz z silną wiarą, że wkrótce spełnią się idealne jeszcze zamiany republikańskie. Wypowiedział on w najpiękniejszej formie program republikański, który nawet w monarchiach zasługuje na uznanie, ile że w mowie tej obok formy republikańskiej idzie o wszelkie swobody demokratyczne, o wolność i postęp, który nie dbając o monarchię, zwycięsko kroczy po całej niemal Europie.

„Dzieje ludzkości są ciągłą walką między ideaми a interesami; chwilowo zwyciężają materialne, egoistyczne interesy, lecz trwale biorą góry idea, które prowadzą ludzkość do udoskonalenia. Lecz jak czas składa się z przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, tak i społeczeństwo przedstawia trzy stronnictwa, przeszłość czyli hierarchię, teraźniejszość czyli mężów stanu, i przyszłość, czyli męczenników i wynawców zasad demokratycznych i republikańskich. Czas panowania pierwszych nieomylnie przeszedł, teraźniejszość zmienia się w przyszłość — do nas więc należy przyszłość! są słowa Castellara.

„Reakcyoniści znali przekonania przeszłości, konserwatyści znają interesy teraźniejszości, demokraci zaś znają niedostępne wyżyny, na których zbierają się gromady, które oczyszczają powietrze i używają ziemię. Szkoła demokratyczna zapowiedziała jednność Włoch, i Włochy powstały; była przekonana, że Rzeczpospolita zwycięży w Ameryce, i że trzy miliony niewolników zyskają wolność; przepowiedziała, że w walce niemieckiej zwyciężą Prusy, i Austria padła też pod ciosami bitwy pod Sadową; przepowiedziała, że francuskie bagno nie zlamia republikę w Ameryce, która też wyszła zwycięsko i pogrzebała w swych gruzach młodego monarchę.

„Lecz cóż jest demokracja, cóż pierwszą jej zasadą? Oto autonomia społeczeństwa, prawo rządzenia samym sobą. Drugą jej podstawą są prawa indywidualne, które poprzedzają wszystkie konstytucje, a nareszcie harmonia jako ogólne prawo społeczeństw i indywidualów, objawiająca się w wolności i równości. I czyż można sądzić, by monarchia zgodną być mogła z temi zasadami?”

„Co dziś jednak zdaje się niemożliwym, to wkrótce wypadki mogą ziszczyć, bo idea demokratyczna jest dziś prawdziwą myślą ludzkości, której nikt nie zdoła z toru zbić, a która bez wątpienia odniesie zwycięstwo.”

Idea napoleońska.

„Napoleon III jest że na ziemi posłańcem Opatrzności? Nie umielibyśmy tego powiedzieć; to tylko pewna, że monarcha ten sądzi się być powołanym, jak Cezar, Karol Wielki i Napoleon I, do spełnienia w historii wielkiego jakiegoś posłaństwa.”

Jakim jest to posłaństwo? na czym ono polega? „Cesarstwo, to pokój”, powiedział cesarz.

„Pokój zaś, — to nie święte przymierze, to nie pokój, zagwarantowany traktatami wiedeńskimi. Pokój świata, to Włochy wolne od Alp do Adratyku, to Polska niepodległa, to Niemcy zjednoczone, to Unia Skandynawska i Iberyjska, to rozwiązanie kwestyi wschodniej. Pokój świata, to postęp, cywilizacja, przemysł, handel, to wolność i braterstwo ludów!

„A więc cesarstwo, — to pokój przez wojnę, to wojna.

„Żeby zaś pokój powszechny mógł się ustalić i umocować, trzeba, by Anglia na Zachodzie, a Moskwa na Wschodzie zostały przekonane rozumem lub zmuszone siłą... (Idées napoleoniennes, str. 127).

Zmuszone do czego? Do rozwiązania kwestyi wschodniej w myśl i na korzyść interesów Francji.

Rozwiązanie zaś podobne nastąpić może jedynie w skutek „zmuszenia Angli do bezczynności” i przez „uniemożliwienie Moskwy.”

„1) Unia Iberyjska, Niemcy wolne i zjednoczone; Austria koncentrująca swe siły na Wschodzie Europy, i łącząca wszystkie narodowości madziarsko-słowiańskie w jedną familię patryarchalną... Francja używająca przeważnego wpływu w Tunis Trypoli i Egipcie, a rozciągająca swą hegemonię nad wszystkimi ludami rasy łacińskiej...”

„Nie jestże to zmuszeniem Angli do bezczynności?”

„2) Wskrzeszenie Polski wolnej i nienależnej pod berłem jednego z Bonapartów, z koroną na czole, krewniaka cesarza Napoleona III, zięcia króla włoskiego i stryjecznego czy ciocięcego brata króla portugalskiego... a przy tem unia skandynawska...”

„Nie jestże to zupełne uniemożliwienie Moskwy? „Pierwszy z dwóch tych problemów rozwiązuje się pozostawieniem przymierzem Francji, Prus, Włoch i Austrii.”

Drugi — koalicją całej Europy przeciw Moskwie. Wojna sebastopolska przedsięwzięta była w celu polubownego przekonania Moskwy, aby się zgodziła na bierne stanowisko w kwestyi wschodniej.

Wojna włoska sprowadziła jednność Włoch. Wojna 1866 roku zapoczątkowała jednność Niemiec, dokonała jednności Włoch, i wytknęła Austrii rolę na Wschodzie. Rewolucja w Hiszpanii sprowadziła unię iberijską. Resztę zaś programu — wypełni przymierze między Francją a Prusami.

Przymierze to, alfa i omega polityki napoleońskiej, — zawarte przez cesarza z Bismarkiem, — istnieje w sekrecie już od roku 1863.

Taką jest treść książki świeżo wydanej przez księgarnię Laksemburską w Paryżu, p. t. „L'alliance franco-prussienne”. Napisał ją p. Świerszcz, autor dzieła „Napoleon na czele skoalizowanej Europy”, i wielu innych tegoż gatunku i tejże samej wartości.

W piśmiennictwie polskiem p. Świerszcz uchodzi za genialnego polityka. On sam to o sobie mówi, choć nie wyraźnie, mówią to o nim w Poznańskim i Galicyi, gdzie chów dyplomacji rozwiniął się w ostatnich czasach do wyższego daleko stopnia, niż chów bydła lub uprawa kartofli. Sława też, jaką sobie pan Świerszcz zjednał u naszej dziś wielce demokratycznej i postępowej szlachty, równa się sławie Mickiewicza w czasach, gdy ten w Collège de France rozdawał litografowane portrety geniusza ludzkości.

Zręczniejszego komentatora słów i czynów cesarza Napoleona III, jak p. Świerszcz, w rzeczy samej nie było, nie ma i chyba nigdy już w Polsce nie będzie. Dyalektyk to zresztą nieporównany. Znajdzie li gdzie frazes lub fakt świadczący przeciw „opatrznościowemu posłaństwu” Bonapartów — wnet cały szereg argumentów o potrzebie „politycznych oszukaństw i zwodzeń” leci na głowę czytelnika; a spotka li w historii lat ostatnich „prawdę przepowiedzianą w pamiętnikach więźnia z wyspy św. Heleny lub w pismach więźnia z Ham — tuż zaraz idzie taka zawieja wniosków, kombinacji, zestawień, że się aż w oczach ćmi... Na Polakach czytanie książki p. Świerszcza szczególniejsze robi wrażenie. Dowiedziono w niej cytatami z gazet, że Polska nie potrzebuje wydać na swą niepodległość nawet złamanego szeląga. Bismark porozumiał się w tym przedmiocie z cesarzem Francuzów — i rzecz skończona. Cesarz otrzyma wielkie księstwo luksemburskie, Bismark wolne Niemcy — i czegoż więcej! Niechże żyje Polska! Niech żyje Bismark!

Z początku, przy imieniu Bismarka idącego dłoń w dłoń z cesarzem Napoleonem, uśmiech lekkiej niewiary występuje na ustach patryoty z nad Warty lub Dniestru; w miarę jednak, jak rosną cytaty, z mów parlamentarnych wielkiego męża Niemiec, w miarę jak się takowe wplatają w okólniki p. La Valette, znika wątpliwość, i błogi spokój leje się w duszę, stroskana niedola świata... I mówi patryota, zamykając książkę: W rzeczy samej: ten Bismark nie może źle życzyć Polsce; wszak tego dał dowody jeszcze w r. 1863, proponując Rządowi Narodowemu, zaczepno-odporne przymierze...

Wiem gdy się to wszystko rozważy, — mówi sobie dalej patryota, jacyż oni nieznosni, ci republikanie francuzcy ze swemi krzykami o wolność... Wiedzą przecież, że wolność, to pokój, a pokój to Cesarstwo, a Cesarstwo, to wojna, — a czyż podobna mieć wolność bez wojny?

Zresztą, czemuż nie czytają, co Cesarz lat temu dwadzieścia pisał o wolności?

„Poród wolności trudnym jest, — i dzieło wieków nie niszczy się bez strasznych wstrząśnień. Wolność iść musi tą samą koleją, jaką szła religija chrześcijańska: zwolna, stopniowo. Chrystyanizm, który śmierć zadał starymu społeczeństwu rzymskiemu, czas długi budził w ludach postrach i nienawiść; później przeszedłszy wszystkie stopnie prześladowań i męczeństw, przenikał w umysły i sumienia. Wkrótce religija miała już swe zakony i królów. Konstanty W. i Karol W. oprowadzili ją tryumfalnie po Europie. I wówczas to religija Chrystusa włożyła miecz do pochwy, odsłaniając przed oczyma wszystkich, zawarte w sobie zasady porządku i pokoju. Odtąd stała się ona pierwiastkiem organizacyjnym społeczeństw, i nawet podporą władzy...”

„Toż samo będzie i z wolnością...” (Indées na p. str. 23—25).

„Cesarstwo (jak już wiemy) — to wojna o pokój, a pokój, to wolność. Cesarstwo zatem, to wolność.

„Idea napoleońska jest jak idea ewangeliczna: kołace ona do wszystkich drzwi, przemawia do wszystkich serc, a idzie naprzód: bez słabości i bez pychy, bo wie, że światło ją poprzedza, a ludy postępują w jej ślady...”

„Kiedy Opatrzność wywołuje ludzi jak Karol W. lub Napoleon I, to po to, by wskazywali ludzkości drogi nowe... Szczęśliwe narody, które ich rozumieją! Biada tym, które z nimi do walki występują: czynią oni jako żydowie, krzyżując Messyasza...” (Histoire de Jules Cesar, str. IV).

I jakże po tem wszystkim prawy Polak mógł by nie wierzyć w „ludzi opatrznościowych”? I po co go przekonywać, że jeśli Messyasz Człowieczeństwa idzie do pokoju przez wojnę, a przez pokój do wolności, — to mu nieraz koniecznie wypadło dla wojny poświęcić wolność?

Z tytułu prawego Polaka, i my niemamy nic do powiedzenia przeciwko „Messyanizmowi”, o jedno tylko nam chodzi, mianowicie: kto jest w obecnej chwili Messyaszem? cesarz Napoleon III, czy Bismark? którego z tych dwóch posłańców, Opatrzność cześć rozkazała i ołtarze mu stawiać, — pod karą żydowskiego rozproszenia po całym obliczu ziemskim? — Pan Świerszcz dla obu jednako ważną rolę w dziejach świata naznacza... W piśmie zaś świętem powiedziano jest: dwom Bogom służyć nie będziesz...

W Poznańskim kwestya rozwiązuje się sama przez się, na mocy słów Chrystusa: „oddaj Bismarkowi co Bismarkowe;” na Emigracyi, której stosunek do zapomóg prefekturalnych p. Świerszcz dokładnie wyświecił, nikt się nie zważa w wyborze między cesarzem Francuzów, a pierwszym ministrem króla pruskiego; w Galicyi liczni przyjaciele p. Beusta (sejm, delegacya, hr. Goluchowski, „Czas”, „Przegląd Polski”), są naturalnymi nieprzyjaciółmi Bismarka, a więc także w bardzo naturalny sposób stają po stronie Napoleona III... Ale Kongresówka? Ale Litwa? Z kim mają trzymać?

Jeśli, jak zapewnia p. Świerszcz, z Bismarkiem, to dla czegoż by za jednym razem i nie z Moskalami? Wszakże Gorczakow zapewnił raz i na zawsze Europe: „że Rosya pewną jest przyjaźni pruskiej...”

W kogoż wierzyć, komuż się kłaniać?

W Polskę może?

Było by to wcale nie źle, gdyby „Polska była dla Polaka a Moskwa dla Moskala — ale cóż, kiedy Car nie pozwala?...”

Car zaś nie bez tego, aby nie miał swojej „misy opatrznościowej.” Sam cesarz Napoleon zaświadczył, iż monarcha wszech Rosyi przyczynił się wiele do zbudowania jednności Włoch; sam Bismark może zapewnić, ile ten wspaniałomyślny władca północny okazał dobrej woli przy „reorganizacyi Związku północno-niemieckiego.” A miliony chłopów „powołane do życia społecznego,” jak się wyraził niedgdy urzędowy „Monitor”?

Wszystkie te wątpliwości p. Świerszcz niezawodnie w innym dziele rozwikła. O resztę może być zupełnie spokojny. W messyanizmie in abstracto, zapewniamy go najuroczyściej, wierzy cała Polska i bez ostatniej jego pracy. Herzen twierdzi nawet, że nie znał ani jednego Polaka, co by przed kolumną Vendome czapki nie zdejmował... Niemiecy pisarze zapewniają ze swojej strony, że zaszczyt ten spotyka i posąg Fryderyka wielkiego... A że przed portretem Cara nikt w Polsce z nakrytą głową pokazał się nie może, — o tem nie ma co i mówić. Kto jest Messyaszem? — oto pytanie; — bo na messyanizm, powtarzamy panu Świerszczowi, radzi nie rądzi, wszyscy przystajemy.

Wiadomości polityczne.

Austria i Węgry. W ministerstwie wojny pracują obecnie pilnie nad regulaminem obrony krajowej. Jako przyszedł głównodowodzącego obrony krajowej, (landwery) z trybony Litawy, wymieniają arcyksięcia Rainera, który wkrótce ma być mianowany.

W Czechach, gdzie zwołanym będzie sejm krajowy jak i w innych krajach we wrześniu, przyjdzie zaraz w początku na porządek dzienny kwestya wyborów uzupełniających. Do 90 krzesel poselskich jest opróżnionych, które spodziewać się należy obsadzone będą Czechami. Korespondenci z Czech do dzienników niemieckich nawet obawę z tego względu wyrażają i pytają: ażali rząd nie postara się, ażeby przynajmniej z kilku mniej przez Czechów rozagitowanych powiatów wybrano ludzi wiernych konstytucji — czyli innemi słowy mówiąc, Niemców. U Niemców bowiem austriackich — nikt nie należy do wiernych wynawców konstytucji, oprócz Niemców

Na próbę sporządzony w Peszcie sztandar dla batalionów honwedzkich, nie otrzymał aprobaty cesarskiej. Wykonanie miało być szyfrowane, jako króla Węgier znalazłoby nie dosyć wyrazistym. Podniesiono także wątpliwość co do umieszczenia na sztandarze herbów królestwa węgierskiego, gdzie prócz innych prowincyj figuruje Galicya, Łódzka, Serbia, Bośnia i Bułgaria. Król zalecił radzie ministerialnej, aby dokładnie rozważyła, których krajów herby na podstawie prawa historycznego przedstawione być mogą na sztandarze, bez wywołania jakichkolwiek reklamacyj.

Przed kilku dniami rozchodzili się pogłoski, że pobyt wicekróla Egiptu w Wiedniu jest w związku z kwestyą kanału suezkiego. Wiadomość ta potwierdza się teraz, donoszą bowiem, że układy dotyczące się w Wiedniu, odnoszą się rzeczywiście do stosunku, jakoby Austrija zająć miała w obec tej nowej drogi handlowej świata. „Nie ludzą się w Wiedniu — powiada korespondent — że niektóre mocarstwa noszą się z zamiarem wyrobienia sobie większych wpływów na Wschodzie przy sposobności otwarcia kanału suezkiego i opasowania choć w części całej drogi. Kiedy jednakowoż i Austrii byłoby interesem wyszukać dobrodziejstwa płynące z używania kanału, wszelako bez stawiania przeszkód mocarstwom sprzymierzonym, nie zatem prostszego, że zamiar wicekróla, a mianowicie neutralizowanie kanału, najwięcej w Wiedniu znajduje zwolenników. Zamiar ten w formie propozycji przedłożony ma być rozmaitym mocarstwom, a na podstawie projektu rzeczony zwolana ad hoc konferencya dla nadania prawomocności uchwał. Łatwem więc teraz będzie odgadnąć, dlaczego Austrija zwlekała z odpowiedzią, w jaki sposób będzie reprezentowaną przy otwarciu kanału suezkiego, czy w osobie cesarza samego, czy przez którego z książąt domu cesarskiego; gdyż najpierwej życzą sobie rozwiązania powyżej przytoczonej kwestyi.”

Niemcy. Z powodu odrzucenia przez sejm rzeszy północnoniemieckiego projektu opodatkowania wódki — oświadczył pan Delbrück — że rządy związku północnoniemieckiego odstępują od dalszych obrad nad projektemi podatkowymi.

W parlamencie słowem wybrano na prezydenta pana Simsona, na wiceprezydenta księcia Hohenlohe. Drugim wiceprezydentem obrany został książę Ujest.

Według opinii stronnictwa narodowo-liberalnego, w sejmie rzeszy północnoniemieckiej zachwiana ma być bardzo pozycja pruskiego ministra finansów pana v. d. Heydt. Powszechnem jest przekonanie, że teka ministra finansów w zdolniejsze powinna dostać się ręce.

Być może, iż opinia ta nieprzychylna ministrowi finansów wywołana została groźbą pana Bismarka przy obradach nad projektowanymi podatkami od wódki i piwa. Hr. Bismark wyraził się wtedy, że bez uchwalenia podatków nie będzie mógł zafatwiać interesów rzeszy. Pomimo tej groźby wniosek odrzucono, a teraz za to zwalają przyjaciela p. Bismarka całą winę na ministra finansów.

Wschód. Wybory w Grecyi przeszły bez naruszenia pokoju publicznego. Kandydaci wybrani są bez wyjątku przeciwnikami polityki byłego ministra Bulgarisa.

Tureya zamyśla teraz na serwo o reformie administracyi. Jako najcięższe dwa zarzuty, które robią urzędnikom tureckim administracyjnym, jest: nieumiejętność i przedajność. Wielki wezyr ma zamiar wykorzenić to zło z gruntu. Zamierza on zredukować ilość urzędników, a natomiast pozostałym popodwyższać pensye. W bardzo bliskiej przyszłości utworzona ma być komisya, która się zajmie projektem reformy, i przeprowadzić ją takową.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Zapowiedziane na wczoraj zgromadzenie ludu nie mogło się odbyć z powodu niepogody i deszczu, który właśnie w chwili zagajenia zgromadzenia dość rześisto padał. Zgromadzenie miało się odbyć koło gloriety ustawionej z brzoza na pagórku u końca głównej ulicy; glorieta również jak i bardzo obszerna trybuna tak jak i kandelabry gazonowe w ulicy były ubrane w różnobarwne chorągwie, a o 3 1/2 godzinie 12 strzałów dało znak, że zgromadzenie się rozpocznie. Mimo niepewnej pogody zebrała się przecież dość liczna publiczność, złożona z ludzi poważniejszych i młodzieży akademickiej i handlowej, rzemieślników i przedmieszczan było aż do chwili rozpoczęcia bardzo mało. O 4. godzinie zagajł zgromadzenie p. Karol Widman mową, w której wyjaśnił dla czego p. Smółka jako prezes towarzystwa narodowo-demokratycznego nie przewodniczył zgromadzeniu. Powodem tego jest, że uważa on toczyć się mające rozprawy i wyznaczyć mocą rezolucyę za problem między jego a swych politycznych przeciwników programem, a skoro wygłoszona przez niego w sejmie opinia, iż nie należy do Wiednia delegacyi jechać, gdyż niczego nie wskóra — okazała się prawdziwą i odniosła zwycięstwo, przeto nie może on obradować w swej własnej sprawie przewodniczyć. Pan Widman zaprosił przeto zgromadzonych, aby wybrali sobie przewodniczącego. Zgromadzeni żądali mimo to na przewodniczącego p. Smółkę, lecz po wyjaśnieniu, z jakich powodów tenże uchyla się od przewodniczenia i po zaprojektowaniu przez p. Ujejskiego, aby wybrać p. Widmana, któremu się to należy w skutek jego przeszłości i wytrwałości politycznej, której najlepszym świadectwem, iż prawie połowę życia przesiedział w więzieniu, zgromadzenie powołało p. Widmana do przewodniczenia.

Gdy atoli właśnie w tej chwili zaczął padać bardzo gęsty deszcz, przeto odroczone zgromadzenie ludowe na później oznaczyć się mający czas.

* Dziś o godzinie 8ej rozpoczęła się eksportacya zwłok s. p. metropolity, na który to obchód przyjechało przeszło stu księży z okolicy Lwowa a nawet z dalszych dekanatów. Z bliższych szczegółów biograficznych dowiadujemy się, że zmarły był czwartym z kolei metropolitą lwowskim. Poprzedził go na tej godności Angielowicz, Lewicki i Jachimowicz. Był katechetą w Czerniowcach, a później proboszczem w kościele S. Barbary w Wiedniu i rektorem tamecznego seminarium ruskiego. W r. 1857 w lutym powołany na sufragana do Lwowa, przekonany był w marcu tegoż roku na biskupa w Canato in part. inf. i został koadju-

rem arcyb. kardynała Lewickiego, tudzież dziekanem kapituły. Już w styczniu 1858 został po śmierci metropolity administratorem diecezji lwowskiej, której następnie arcybiskupem został biskup przemyski Jachimowicz. Mianowany na sejmie r. 1861 zastępcą marszałka, z urzędu tego prawie nigdy nie miał sposobności korzystać, gdyż marszałek ks. Leon Sapieha nieprzerwanie przewodniczył obradom na wszystkich posiedzeniach. Następnie zasiadał ks. Litwinowicz w Radzie państwa. W kwietniu 1863 po śmierci metropolity Jachimowicza, wezwany był w ciągu lata do Rzymu, z powodu godzenia różnie obrzędowych i powstrzymania dążeń schizmatyckich, i mianowany tam został d. 30. czerwca metropolitą a d. 27 grudnia przyjął paliusz w Wiedniu z rąk nuncjusza Falcinellogo. Objął zaś metropolię we Lwowie d. 5 maja 1864.

* Z uniwersytetu. Znany ze swych ultracentralistycznych dążeń wydział filozoficzny tutejszego uniwersytetu dał nowy dowód, ile mu władze autonomiczne są solą w oku, a mianowicie wydział krajowy. Wiadomo, że wydział krajowy objął w tym roku rozdawnictwo stypendyów dla uczącej się młodzieży, i w zimie po raz pierwszy, a obecnie po raz wtóry rozdaje stypendya. Ołóż dekanat filozoficzny fakultetu nie przesłał teraz podań tak, jakby należało, tj. z dołączeniem propozycji ze swej strony, ale przeciwnie wysłał do ministerium zażalenie (eine Beschwerde), że wydział krajowy nie względnie przedstawień uniwersytetu, że kieruje się względami i rozdaje stypendya nie ubogim lecz protegowanym swoim. Sądzi, że napaść tę, okrytą płaszczkiem humanitaryzmu, wydział krajowy najłatwiej odeprze, jeżeli przy obecnym rozdawnictwie stypendyów poda do powszechnej wiadomości nietyko imiona i nazwiska otrzymujących, ale także szczegółowo ich postępy w nauce i rzeczywistą potrzebę — aby tym sposobem dać ewidencję krajowi, że tylko najbiedniejsi i najgodniejsi otrzymują stypendya, a powtórę by odjąć sposobność lada komu do występowania z zarzutami w imię ludzkości.

* W państwie janowskim, który to majątek zakupił hr. Goluchowski, urządzono straż lasową, która przysłała już w niemilą kolumnę z gminą przynależną, która bydlę swe pasła na gruncie będącym jeszcze w pertrakcyi serwitutowej. Z powodu zajęcia powyższego toczy się teraz kryminalne śledztwo.

* Z Krakowa 5. czerwca. Do jakiego karygodnego stopnia dochodzi nasza ospałość i obojętność w najważniejszych sprawach narodowych, tego dowodem okoliczność, że w Krakowie walne zgromadzenie członków towarzystwa przyjaciół oświaty nie mogło przyjść do skutku z braku kompletu. (I u nas we Lwowie podobne rzeczy praktykują się niemal codziennie). Śnać wytrwałość i akuratność nie należą do naszych zalet. Natomiast cała szlachta, która się zjechała do Krakowa, nie tak z powodu wystawy rolniczo-przemysłowej, lecz aby oglądać oblicze przybyłego pana ministra rolnictwa — zgromadza się wszędzie in gremio i w całym komplecie, gdzie tylko ma nadzieję widzieć Jego Ekscelencyę. Do najszcześniejszych liczą się zaś ci, którzy mogą być na wieczorku lub gdziekolwiek p. Potecki przebywa. Z powodu bliskich wyborów do rady miejskiej wybrany będzie komitet przedwyborczy, który ma ułożyć listę kandydatów. Ruch i agitacya zjadła wielką to znaczy, o ile tak poważne miasto jak Kraków zdobyć się może na ruch w tej porze, gdzie nikt nie troszczy się o sprawy publiczne.

* Odwaga matki. W miesiącu x. pięcioletnie dziecko zranilo się nożem w szyję; matka która była sama w domu, nie mogła zatamować krwi i biorąc igłę z nitką zaszyła mu z największym strachem ranę. Dziecię oczywiście nie mogło być zbyt spokojnem przy tej heroicznym operacyi, przywołany jednak za chwilę lekarz oświadczył, iż przytomność i odwaga ta matki wyratowała dziecie od śmierci.

* Z Kalusza donoszą nam w tej chwili, iż ogień ogarnął tamże cały rynek, i dwie największe kamienice do szczętu już zgorzały.

* Dolina dnia 4. czerwca. Dowcipny korespondent z Kalusza poruszył do żywego umysł ojców i opiekunów miasta naszego. Bo proszę, co za śmiałość zarzucić np. niedbalość reprezentacyi, a co gorsza organowi wykonawczemu tejże, tj. nie mniej ni więcej, tylko samemu świetnemu magistratowi. To już zapewne osobistość; bo czyż urząd nasz gminny nie stara się o to, byśmy n. p. po kilka dni w tygodniu mięsa nie jadali, wychodząc zapewne z tej zasady, że tym sposobem zniewalając nas do postu ścisłego nawet przez czas ustawami kościoła nie zastrzeżony — przyczynia się tem samem do łatwiejszego odpokutowania naszych grzechów? Inaczej tego pojąć nie jesteśmy w stanie, gdyż samowola uprzywilejowanych kilku izraelitów naszych dochodzi już do tego stopnia, że nietylko ceny mięsa w niedługim czasie zrównają nas w tym względzie ze Lwowem, ale że nawet po wysokich stosunkowo cenach nie możemy dostać takowego, wyjąwszy kilku uprzywilejowanych honoracyorów stolicy powiatowej. Nie wspominałbym zresztą o tej mało znaczącej sprawie, ale niestety brak chociażby najmniejszego porządku w mieście, stojące istotnie jakby na uragwisko wszelkiemu postępowi i cywilizacyi słupki z latarniami nigdy nie zapaleni, podczas gdy przechodnie w sztauce ekwilibrystycznej skakania po szpiczastych kamieniach częściowego bruku w rynku ćwiczyć się są zmuszeni, a prztem brak zupełny policyi budowniczey i bezpieczeństwa publicznego, gdyż na kilkadziesiąt po ostatnim pożarze odbudowanych domów niespełna dwudziestoma kominami poszczycić się może, i wiele innych rzeczy, które odkładam na później: — wyznaje otwarcie, nie mogą nas wielką ufnosć w siły autonomiczne miasta naszego przejąć, a co gorsza, że tak niedołężnem wykonywaniem własnego i poruczonego sobie zakresu działania — podajemy broń w ręce staremu szlendryanowi i przeciwnikom wszelkiego autonomicznego życia.

Szczerze czy los tylko zdarzył, że obdarzeni zostaliśmy starostą powiatowym, który odmiennie od wielu swoich kolegów, starających się wszystko pod egidą swej powagi namiestniczej scentralizować — stara się usilnie o rozwinięcie i godne wykonywanie tak bardzo szczerplego zakresu samorządu, co tem bardziej zasługuje na uznanie, że nawet na zaprowadzone przez Giskrów amstgagi delegatów wydziału powiatowego zaprasza, by ciż wespół z naczelnikiem rządowym wójtów o należytem wykonywaniu ustaw gminnych ponaczą.

Konczę na dzisiaj, gdyż obawiam się, czy i tak już zanadto nie rozruszałem niektórych pp. radnych miejskich — daj Boże, byle tylko do czynu!

* Po amerykańsku. Między mieszkańcami jednego z przedmieść Nowego-Orleanu a policyantami wszczęła się dnia 19. maja tak żarliwa walka, że mieszkańcy obsadzili urząd policyjny i

złamał strzelali na 300 policyantów, który oblegali budynek. Dwudziestu policyantów raniono, poczem gubernator powołał siłę zbrojną, przed którą dopiero mieszkańcy ustąpili. Powodem do tej walki było brutalne postępowanie policyi przeciw publiczności.

Przegląd literacko-artystyczny.

* Dziś w teatrze polskim po pierwszy raz: „W bibliotece Diderota“ komedya w 1 akcie z francuzkiego i „Emancypacya Sabin“ komedya w 3ch aktach, oryginalnie napisana przez Augusta Wilkońskiego.

* Numer 6. *Rekordzielnika* wyszedł podpisany już przez nowego redaktora. P. Piotr Zbrozek objął redakcyę tego politycznego pismka poświęconego ludziom pracy. Treść numeru 6. jest następująca: Zgromadzenie robotników czeskich w Pradze. Duch niezgody (c. d.) Stowarzyszenia w Ameryce. Przegląd stowarzyszeń rekordzielnicych. Blacharstwo. Odkrycia i wynalazki. Kronika miejscowa i zagraniczna. Przegląd polityczny. Zyczylibyśmy jedynie ażeby zamiast polityki i powieści „Rekordzielnik“ zajmował się użyteczniejszymi artykułami, mającymi na względzie ulepszenia i nowe wynalazki w dziedzinie rzemiosł.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Pozostajemy przy naszym dawniejszem doniesieniu, że Sty-lorówkę zakupiono w celu założenia tamże cegielni, która wyrabiać ma cegły nowej ulepszonej konstrukcyi. Równocześnie rozpoczęła się wkrótce prace przygotowawcze spółki zawiązanej w celu założenia przedziałni na wielką skalę, dotąd atoli niewiadomo, gdzie stanie fabryka, bo miejsce na jej wybudowanie nie jest jeszcze oznaczone. W obu spółkach zasiadają pp. br. Romanaszka i, którzy bardzo gorliwie krzątają się około rozwoju naszych interesów materialnych. Spółka powołała speceyalnych w tym fachu ludzi z Anglii, którzy już przybyli do Lwowa i urządzić będą wymienny zakład. Tak tedy przecież w kraju naszym rozpoczyna się ożywiony ruch przemysłowy, który tak wielce jest pożądanym dla nas, którzy wywozimy surowe płody, aby potem z wielkim kosztem przywozić je przerobione napowrót ze zagranicy. Spodziewamy się że nowe banki poprą wszelkie podobne usiłowania, bo spekulacyjne li czynności banków nie przynoszą korzyści dla kraju.

Ostatnie wiadomości.

Biskup Rudiger z Lincy, który nie chciał się stawić przed sądem mimo trzykrotnego zawezwania, został przez dwóch wójtów czyli wachmanów odstawiony do sądu.

W tych dniach spodziewają się we Wiedniu mianowań do trybunału państwa, do którego jak wiadomo cesarz wybiera członków z trzech przedłożonych mu przez radę państwa kandydatów. Spodziewają się, że z delegatów galicyjskich p. Ziemiałkowski zostanie nominowany do trybunału państwa, który ma rozstrzygać w sporach władz o kompetencyę.

Wspominaliśmy niedawno temu o niedoborze w budżecie ministerstwa wojny, który na przyszły rok wyniesie tylko 2 mil. złr.; obecnie donoszą atoli, że była to tylko myłka, którą się ludzono — gdyż minister wojny ma zażądać jeszcze nadzwyczajnego kredytu w kwocie 5—6 mil. złr. Piękna niespodzianka dla upodatkowanych, którzy nie mają nadziei, aby delegacye wzięły ich w obronę przed ciągłą powiększającą się ciężarami. Natomiast zapewniamy, że płace dla oficerów już z przyszłym rokiem mają być podwyższone, na co minister żąda znowu 2.700.000 złr. Pan minister wojny jest istotnie nienasyconym, a jeżeli budżet wkrótce nie zostanie ukończonym, doczekamy się jeszcze dalszych podwyższeń i wymagań.

We Francyi rząd nie zdecydowany, jak się zachowywać na względem przyszłego posta p. Rocheforta, autora „Latarni“, który aby ująć karze za wytoczony mu proces prasowy, uciekł do Brukseli. Ministerstwo chce go przywrócić aresztować, poczem jednak cesarz ma go w kilka dni amnestyonować. Rochefort odgraża się atoli, że pierwszemu, który go jako reprezentanta narodu będzie chciał uwięzić, w łeb wypali — zobaczymy. Wybór kandydatów skrajnych niezawodny; Paryż chce wojny z Napoleonem.

Z Rzymu donoszą jakoby papież był bardzo osłabiony i zaledwie odbył procesye Bożego Ciała; z tego też powodu wyjeżdża papież na wieś, by nadwątlone zdrowie swe wzmocnić.

Przeważna część moskiewskich pułków gwardyi i piechoty będzie tworzyć w tym roku obozy ćwiczenia, które odłączywszy armię kaukaską, ustanowione będą w liczbie 34. Najważniejsze obozy będą pod Krasnemiem i pod Warszawą, gdzie się zgromadzi 6 dywizyj piechoty i jedna kawaleryi. Prócz tego będzie liczne wojsko ściągnięte pod Kownem, Grodnem, Kijowem i Charkowem. Jenerałny sztab zajmuje się w tej chwili tem, aby niektóre z tych obozów przemienić w stałe.

Rząd moskiewski podwyższył subwencyę dla Czarnogóry o 12.000 rubli, w celu założenia seminarium w Cetynie. Co za pieczołowitość!

Ze Wschodu donoszą — co jednak należy przyjąć z ostrożnością — że Tureya 80 batalionów wojska swego zniżyła do stopy pokojowej, co by oznaczało polepszenie stosunków orientalnych.

Kursa z dnia 6. czerwca 1869.

godz. 1 min. 35 popołudniu.
Akcye kredytowe 297.20. Akcye banku anglo-austr. 333.—.
Akcye franko-austr. 124.75. Bank budowniczy 65.—. Kolej Karola Ludwika 229.25. Kolej południowa 252.60. Kolej północna 231.25. Kolej altdzka 102.50. Kolej Elżbiety 193.—. Losy z r. 1864 —.—. Losy z r. 1860 —.—. Napoleon 9.93.
Uspობienie: stałe.